



nej liczby ofiar nigdy nie ustalono. Według różnych źródeł ich liczba mogła wynosić od około pięćdziesięciu do ponad tysiąca ofiar.

Koncern nie cieszył się przesadnie dobrą sławą. W latach 40. XX w. zatrudnił „ojca public relations” Edwarda Bernaysa. Był to siostrzeńcem samego Sigmunda Freuda, od dziecka mieszkający w USA, dokąd wyemigrowali z Wiednia jego rodzice. Początkowo pracował w branży rolnej i podjął nawet stu-

◀ **MINOR COOPER KEITH**, pierwszy bananowy potentat w Ameryce Środkowej.

Jeśli UFC nie było w stanie przekupić ani obalić rządzących, to prawie zawsze mogło liczyć na wsparcie władz USA

przywilejów za łapówki. Kiedy jednak w 1911 r. władze postanowiły opodatkować jego plantację, aby spłacić zagraniczne zadłużenie, Amerykanin zwerbował najemników, by obalić prezydenta Miguela Dávilę. Zamach stanu się udał. 1 lutego 1912 r. do władzy powrócił były prezydent Manuel Bonilla, pozostający od kilku lat na wygnaniu w Nowym Orleanie. Wynagrodził Zemurraya, przyznając mu ulgi podatkowe i dodatkowe grunty pod uprawę. Takie były początki historii tzw. bananowych republik.

Jeśli UFC nie było w stanie przekupić rządzących lub przeprowadzić zamachu stanu, aby odsunąć niewygodnych polityków od władzy, to w ostatniej instancji prawie zawsze mogło liczyć na wsparcie Stanów Zjednoczonych. Jesienią 1928 r. na kolumbijskich plantacjach wybuchł wielki strajk. Ponad 25 tys. robotników nie przystąpiło do pracy, walcząc o lepsze warunki.

Miesiąc później Waszyngton zorganizował Bogocie zbrojną interwencję, jeżeli nie przywróci porządku w imię ochrony interesów koncernu UFC. Kolumbijskie władze nakazały armii strzelać do strajkujących. Ten krwawy epizod, do którego doszło 6 grudnia 1928 r. w mieście Ciénaga, jest znany jako „bananowa masakra”. Dokład-

nia w tym kierunku, ale nie okazało się to jego prawdziwym powołaniem. Zmienił zawód i został najpierw dziennikarzem, a potem doradcą w dziedzinie public relations. Wykorzystywał nauki wuja do doskonalenia technik reklamowych. A gdy jako wzięty ekspert nawiązał współpracę z UFC, „z powodzeniem promował nietypowy produkt: zamach stanu w Ameryce Środkowej” – zauważa autor artykułu w „Historia y Vida”.

W 1951 r. Jacobo Árbenz Guzmán został demokratycznie wybrany na prezydenta Gwatemali. Postanowił zainicjować reformę rolną, połączoną z częściowym wyłączeniem UFC. Władze chciały odebrać firmie część ziemi, która leżała odłogiem. Obiecano wypłacić rekompensatę na podstawie wartości gruntów, jaką koncern wykazywał w zeznaniach podatkowych. Jednak UFC żądało znacznie więcej i miało wsparcie amerykańskich władz.

Bernays zorganizował kampanię propagandową, aby przekonać opinię publiczną, że Árbenz jest komunistą, a jego reformę podyktowała Moskwa. UFC opłacało dziennikarzom wycieczki do Gwatemali i podsuszało im fałszywych świadków opowiadających kłamstwa o zamieszkach i atakach na plan-

tacje organizowanych przez rodzimych komunistów i radzieckich doradców. Wśród kręgów władzy w Waszyngtonie rozprawdzał anonimowe raporty o „komunistycznym zagrożeniu w Gwatemali”. 27 czerwca 1954 r. nastąpił zamach stanu. Puczyści wyszkoleni przez CIA, działający pod dowództwem pułkownika Carlosa Castillo Armasa, zmusili do ustąpienia legalnie wybranego prezydenta, kładąc kres tzw. rewolucji gwatemalskiej. Objąwszy władzę, Armas wycofał wszystkie rozporządzenia niekorzystne dla bananowego potentata.

Paradoksalnie ten wielki sukces UFC wyznacza początek jego upadku – zauważa Hernández-Echevarría. Kilka dni po zamachu Departament Sprawiedliwości USA oskarżył koncern o naruszanie przepisów antymonopolowych. Kłopoty z prawem, strajki i zarazy nękające plantacje zaszkodziły interesom UFC. Firma przestała przynosić dochody. Na początku lat 70. zmieniła nazwę na United Brands. Straciła też pierwsze miejsce w handlu bananami w USA.

Skok po śmierć

Kryzys firmy przyjął tragiczny obrót 3 lutego 1975 r. Tamtego dnia o ósmej rano Eli Black, główny udziałowiec i prezes United Brands, wyskoczył z okna swojego biura na 44 piętrze wieżowca Pan Am w Nowym Jorku. Przyczyn tego desperackiego kroku należy upatrywać w kolejnych szemranych przedsięwzięciach w Ameryce Łacińskiej – wyjaśnia autor artykułu w „Historia y Vida”.

Dwa miesiące po samobójstwie Blacka wyszło na jaw, że United Brands przekupywało władze Hondurasu. Koncern oskarżono o wręczenie miliona dolarów łapówki prezydentowi Oswaldo Lópezowi Arellano w zamian za obniżenie podatku od eksportu. Ten skandal doprowadził do kolejnego zamachu stanu w Hondurasie. Koncern United Brands ostatecznie przyznał się do przekupstwa.

NA PODST. HISTORIA Y VIDA,

COURRIER INTERNATIONAL

Prawdziwie nie ma Go tu

Grób Chrystusa znajduje się w centrum chrześcijańskiej wyobraźni. Od czasów cesarza Konstantyna to święte miejsce było miejscem wielu waśni, a nawet batalii.

Bazylika Grobu Świętego nie jest świątynią jak inne. „To pępek chrześcijaństwa, jego twardy rdzeń, jego alfa i omega” – pisze François-Guillaume Lorrain, francuski dziennikarz i pisarz, w artykule na łamach tygodnika „Le Point”. W tym miejscu w mikroskopijnej przestrzeni kumulują się najważniejsze miejsca i symbole związane z Męką Pańską. Wzgórze Golgota, gdzie w czasach Jezusa dokonywano egzekucji skazańców. Krzyż, który na nim stanął. Grób, w którym złożono ciało Ukrzyżowanego. Warto prześledzić historię tej szczególnej świątyni, lecz tu już na początku czeka nas zaskoczenie. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa te miejsca, jak i w ogóle cała Jerozolima, nie były otoczone nimbem świętości.

Pierwszą świątynię zbudowano w tym miejscu dopiero w IV wieku po Chrystusie na polecenie cesarza Konstantyna. Tocząc wojny o władzę nad Rzymem, w 312 r. otrzymał on znak z nieba. Przed rozstrzygającą bitwą przy moście Mulwijskim miał widzenie, że odniesie zwycięstwo, walcząc pod znakiem krzyża. Nazajutrz rzeczywiście triumfował, a jego wróg Maksencjusz utonął w Tybrze podczas ucieczki. Konstantyn był nie tylko dobrym wodzem, lecz także zręcznym politykiem. Rok później wydał edykt mediolański, w którym proklamował swobodę wyznawania chrześcijaństwa. Jego celem było nie tylko powstrzymanie prze-

śladowań wyznawców Chrystusa, lecz także unifikacja imperium pod szyldem nowej religii.

W 325 r. cesarz zwołał sobór w Nicei. Przekazy historyczne głoszą, że podczas tego pierwszego zgromadzenia biskupów chrześcijańskich spotkał się z pasterzem Jerozolimy Makarym. Dało to początek budowie wielu obiektów kultu chrześcijańskiego w tym mieście. W owym czasie Jerozolima była podrzędną mieściną na ru-

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Jerozolima nie była otoczona nimbem świętości

bieżach imperium. Po zburzeniu miasta i świątyni przez Tytusa w 70 r. n.e. nie został kamień na kamieniu. Wprawdzie w 132 r. cesarz Hadrian nakazał odbudowę, lecz odtąd miało to być miasto hellenistyczne, przemianowane na Aelia Capitolina.

Nowe Jeruzalem

W początkach IV w. ośrodek ten nie miał większego znaczenia, nawet w oczach lokalnego kościoła, którego główną siedzibą była Cezarea – zaznacza Lorrain. Zarazem jednak było to miasto, w którym Chrystus został ukrzyżowany. Miało to ogromny symboliczny potencjał i dlatego cesarz polecił biskupowi zbudować tam „dom mo-



▲ **BAZYLIKA GROBU PAŃSKIEGO** w Jerozolimie. Prawosławny ołtarz Śmierci na Krzyżu.

dłitwy godny Boga, przewyższający wszystko, co najpiękniejsze na świecie”.

Był to niewątpliwy przebłysk geniuszu władcy, jednak do rozstrzygnięcia pozostawała ważna kwestia. Gdzie wzniesć świątynię? Wzgórze Świątynne odpadło w przedbiegach, gdyż było zbyt mocno obciążone historią, za bardzo powiązane z judaizmem – ana-



lizuje historyk Yann Potin. Tymczasem Konstantyn zamierzał stworzyć „nowe Jeruzalem” na własną modłę i w nawiązaniu do opisu w Apokalipsie św. Jana.

Miejsce wyznaczyła ostatecznie matka cesarza, Helena, która wybrała się w podróż do Jerozolimy w latach 326–328. Tradycja przypisuje jej odnalezienie relikwii Krzyża Pańskiego. Podczas pobytu

w świętym mieście prowadziła wykopaliska, w trakcie których odnaleziono Golgotę, Grób Pański oraz trzy drewniane krzyże użyte jako by do ukrzyżowania Jezusa i dwóch złoczyńców.

Miejsce pod budowę świątyni było już znane, ale należało jeszcze ustalić, który z odnalezionych krzyży jest tym, na którym skończył Zbawiciel. Jedna z wersji głosi,

że identyfikacji udało się dokonać dzięki tabliczce z napisem INRI (Jezus Nazarejczyk Król Żydów). Według innych przekazów konieczny był cud. Chorą kobietę poproszono, aby dotknęła znalezionych kawałków drewna. Po dotknięciu jednego z nich została uzdrowiona, co było niezawodnym świadectwem, że jest to Krzyż Prawdziwy. Pierwsza bazylika Grobu Świętego, zbudowana

wana przez Konstantyna, była trzykrotnie większa od współczesnej świątyni. Wokół niej wyrosły też wkrótce inne kościoły, jak choćby kaplica Wniebowstąpienia. Wzniesiono ją pod koniec IV w. na Górze Oliwnej, w domniemanym miejscu wniebowstąpienia Chrystusa.

Wyznawcy czekali przez wieki na zapowiadany powrót Chrystusa na końcu czasów. Jednak im dłużej trwało to oczekiwanie, tym ważniejsze stawały się doczesne miejsca kultu. Ważne miejsce wśród nich zajmowała również konstantyńska bazylika, która od samego początku była miejscem pielgrzymek. Najstarsze zapisy w kronikach dotyczące pielgrzymki do Grobu Chrystusa pochodzą z 333 r.

Krzyż pański z tym miastem

Był to jednak dopiero początek burzliwej historii tego miejsca. W 614 r. perski król Chosrow II Parwiz podbił Palestynę i zajął Jerozolimę. Wielu chrześcijan zginęło, bazylikę zburzono, a Krzyż Święty wywieziono do Persji. Wybuchła wówczas jedna z pierwszych świętych wojen. Wydał ją bizantyjski cesarz Herakliusz. Po zwycięstwie nad Persami w 628 r. zmusił ich do oddania relikwii. Po odbiciu Jerozolimy przystąpiono niezwłocznie do odbudowy bazyliki. W 630 r. w odnowionej świątyni złożono odzyskany Krzyż Święty, którego kult rozprzestrzenił się odtąd w całym świecie chrześcijańskim.

Kiedy wkrótce potem Arabowie zajęli Jerozolimę, wzniesli własne muzułmańskie sanktuarium na Wzgórzu Świątynnym. Dopóki trwała budowa Kopuły na Skale, kalifowie pozwalali wyznawcom islamu modlić się na terenie Grobu Świętego. Ten szacunek nie był jednak trwały i niezmienny. Wprawdzie Abbasydzi tolerowali istnienie chrześcijańskiej dzielnicy w Jerozolimie, a samej bazylice zagwarantowano bezpieczeństwo. Miała ona jednak odtąd pozostawać w cieniu imponującej muzułmańskiej świątyni. Przezywano ją nawet Al-Kumamah – „Kupą gnoju”.

Z tolerancją też bywało różnie, zależnie od epoki i kaprysu władcy. Gdy w 1073 r. Jerozolimę zajęli Turcy seldżuczcy, na Zachodzie zaczęły znów nasilać się obawy o bezpieczeństwo pielgrzymów, jak również samego Grobu Świętego. Zrodziła się idea krucjaty. Dokąd udali się krzyżowcy po zdobyciu Jerozolimy w roku 1099? Oczywiście prosto do Grobu Pańskiego. Baronowie i biskupi wyśpiewywa-

Obrazki duchownych walczących na pięści albo walących się po głowach świętymi księgami przeszły już do legendy

li tam na chwałę Chrystusa, podczas gdy zwłoki muzułmanów zalegały na ulicach. Prestiż tego miejsca był tak ogromny, że pierwszy chrześcijański władca miasta, Godfryd z Bouillon, przedkładał tytuł obrońcy Grobu Świętego nad godność króla Jerozolimy.

Tymczasem Rzym, skąd wyszedł religijny impuls do podjęcia krucjaty, zamierzał przejąć nad nim kontrolę. Nowy patriarcha Arnulf usunął z bazyliki duchownych wschodnich obrządków i wyposażył świątynię w dzwony. A nawet torturował greckich kapłanów, aby zmusić ich do wydania relikwii Krzyża Świętego, które przeznornie ukryli. W tym czasie trwała już wielka schizma i zaostrzał się spór między katolikami a prawosławnymi. Muzułmański władca Saladyn, który w 1187 r. opanował ziemie krzyżowców włącznie z Jerozolimą, występował po trosze jako rozjemca. Wyznaczył muzułmańską rodzinę Nusajba do pilnowania bazyliki Grobu Świętego. To w jej dyspozycji od wieków pozostają klucze do świątyni.

Niewiniątka na sprzedaż

W następnych stuleciach bazylika niekoniecznie była jedynym miejscem skupienia i modlitwy. Pielgrzymki stanowiły przez wieki



▲ SZNURY LAMP OLIWNYCH.

Tradycyjny wystrój wschodnich kościołów.

źródło sowitych zysków dla muzułmanów. Wiele dało się z nimi wytargować. Sięgnąwszy do sakiewki, można było np. przekupić stróża, aby pozwolił spędzić w świątyni całą noc. W środku można było czuć na modlitwie albo przepłukać gardło alkoholem sprzedawanym bezpośrednio w świątyni i zalec w łożu. Niekoniecznie samotnie. Krążyły plotki, że na dzieci poczęte w obrębie bazyliki spływają obfite łaski.

Na muzułmańskim bazarze można było kupić wiele wyjątkowych pamiątek. Pielgrzymom oferowano choćby zabalsamowane zwłoki noworodków. Kramarze się zaklinali, że to szczątki niewiniątek wyróżnionych na rozkaz Heroda. Wielkim wzięciem cieszyły



się też usługi cyrulików. Obciążwszy sobie czuprynę i złożywszy pukle włosów w bazylice, można było zapewnić sobie uzdrowienie z wszelkich chorób.

W gestii muzułmanów było także to, której z chrześcijańskich wspólnot przyznać prymat w dostępie do bazyliki. Jako pierwsi zostali wyznaczeni Gruzini, faworyzowani przez mameluków. Potem zastąpili ich Ormianie, obecni tu już od IV w. Franciszkanie byli źle widziani przez jednych i drugich, ale próbowali umacniać swoją pozycję, występując w roli opiekunów pielgrzymów z zachodniej Europy.

W 1808 r. wskutek niedbalstwa ormiańskiego zakrystiana, który spał przy zepsutym piecu,

doszło do pożaru świątyni, która i tak nie była już w najlepszym stanie. Dało to asumpt do kolejnych swarów. Grecy w złej wierze oskarżyli Ormian o celowe podpalenie. Prawosławni duchowni, wspierani przez Rosjan, znacząco umocnili swoje wpływy i zyskali przewagę. To właśnie oni otrzymali pozwolenie na odbudowę świątyni. Przy okazji nie omieszkali zdewastować grobów znienawidzonych krzyżowców.

Do kolejnego dramatu doszło w 1846 r. Wielkanoc przypadła wówczas tego samego dnia w kalendarzu prawosławnym i katolickim. Mnisi na wyścigi pędzili do Grobu Świętego, aby jako pierwsi odprawić mszę. Prawosławni uprzedzili franciszkanów. Wybuchła ogólna

bijatyka, po której naliczono czterdziestu zabitych. W Paryżu i Petersburgu próbowano zminimalizować znaczenie tego incydentu, ale nie było to łatwe. Wciąż zresztą dochodziło do nowych zadrażnień. Francuzi żądali np. prawa do wykonania remontu dachu bazylik. Prawosławni, wspierani przez Rosjan, uparcie odmawiali łacinnikom dostępu. Nie zamierzali wpuścić lisa do kurnika.

Paryż kontra Petersburg

W 1852 r. między Rosją i Francją rozgorzał spór o prawa duchowieństwa prawosławnego lub katolickiego do opieki nad miejscami świętymi i o to, kto będzie protektorem niemuzułmańskiej ludności imperium tureckiego. Car Mikołaj I naciskał na sułtana i ten przyznał mu pierwszeństwo. Napoleon III nie zaprzestał dyplomatycznych zabiegów. Sułtan odwołał swoją decyzję, co rozsierdziło cara. W lutym 1853 r. skierował do Turcji ultimatum. Gdy sułtan je odrzucił, Rosjanie wkroczyli do Wołoszczyzny i Mołdawii, wszczynając konflikt zbrojny. Wojna toczyła się w latach 1853–1856, a po stronie Turków stanęły w niej Wielka Brytania, Francja i Sardynia.

Konflikt ten zyskał miano wojny krymskiej, w nawiązaniu do głównego teatru działań wojennych. Jednak lont został podpalony przy Grobie Świętym – przypomina Lorrain. Mimo klęski prawosławni zachowali kontrolę nad świętym miejscem. Dlatego decyzję o przeprowadzeniu zasadniczych prac konserwatorskich w 2016 r. podjął prawosławny patriarcha Jerozolimy. Spory między przedstawicielami różnych wyznań tłą się tam zresztą do dziś. Obrazki duchownych z różnych wspólnot walczących na pięści albo walących się po głowach świętymi księgami lub kadzielnicami przeszły już do legendy. Na co dzień jednak duchowni różnych obrządków przemierzają świątynię różnymi ścieżkami, aby nie wchodzić sobie w drogę.

NA PODST. LE POINT

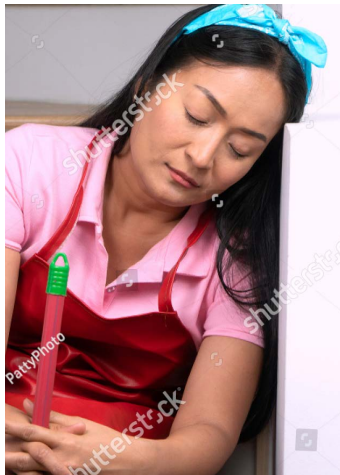


ZARAŻLIWA MELANCHOLIA

Trzy osoby na barowych stołkach. Za oknem noc. Mężczyzna z lewej jest sam, pan i pani z prawej siedzą blisko siebie. Nie wiemy, czy się znali wcześniej. Po drugiej stronie barman zajęty swoją robotą. Obraz Edwarda Hoppera (1882–1967) „Nocne marki” z 1942 r. nabrał nowego znaczenia w czasie pandemii. Amerykański realista jak

mało kto oddawał samotność i wyobcowanie dzisiejszego człowieka. A jeśli usunąć z płótna postacie, jak to niedawno zrobiła artystka Kelly MacConomy, to otrzymamy... knajpę w czasie lockdownu. Prorok jakiś? A jednak – jak zauważa eseistka Emily Tamkin – między epoką Hoppera a współczesnością są różnice. Kiedyś się dosiadało do nieznanym w pubie, a dziś... „Ze wszystkich uczuć, jakie budziło u mnie to malarstwo, nigdy wcześniej nie wymieniałabym tęsknoty” – pisze.

NEW STATESMAN



Mówił do niej: „moja droga”

Chiński sąd nakazał rozwodnikowi wypłacić równowartość 7700 dolarów byłej żonie z tytułu prac domowych, jakimi była obciążona przez pięć lat małżeństwa. Wcześniej Chen wystąpił o rozwód, na który początkowo Weng się nie zgadzała, ale wkrótce wystąpiła o rekompensatę, ponieważ małżonek nie zajmował się domem ani synem. Sąd rozstrzygnął sprawę na jej korzyść dzięki nowemu kodeksowi cywilnemu, jaki wprowadzono w Chinach w zeszłym roku. Jednak zdaniem feministek 7700 dolarów to za mało, żeby wynagrodzić trudy Weng.

THE NEW YORK TIMES, ODDITYCENTRAL.COM

Trzeba to oblać!

Dopiero za 158 podejściem odpowiedział poprawnie na wymaganą liczbę pytań testu pewien brytyjski 42-letni kandydat na kierowcę. Tym samym padł nowy rekord w tej dyscy-



plinie, przynajmniej jeśli chodzi o część teoretyczną egzaminu. 157 dotychczasowych nieudanych prób kosztowało delikwenta trzy tysiące fun-

tów. Media uznały go za kandydata do tytułu najgorszego kierowcy świata, niektórzy jednak okrzyknęli go wzorem wytrwałości. Jak mówi pewien specjalista, „zdanie egzaminu na prawo jazdy to jedno z kłopotliwszych wyzwania w życiu, a niektórzy muszą mu poświęcić więcej prób niż inni. Czy oblewasz jeden raz, czy 157

razy, nie masz powodu wstydzić się tego, że podnosisz się po upadku i próbujesz znów”.

Anonimowy Brytyjczyk ma jednak konkurentów. Pewna kobieta nie zdała 117 testów, a ktoś inny zaliczył sprawdzian dopiero za 73 razem. Jest to niewątpliwie groźna konkurencja.

ODDITYCENTRAL.COM, CNEWS.FR



Pacjentka po przejściach

Aby zaszczepić się przeciw koronawirusowi, amerykańska dziewięćdziesięciolatka brnęła po zśnieżonej drodze przez pięć kilometrów w jedną stronę – i tyle samo z powrotem! Gdy się okazało, że jest za dużo śniegu, by jechać samochodem, przygotowała ciepłe ubranie, śniegowce i parę kijków, by ruszyć pieszo do szpitala, który po wielokrotnym przekładaniu terminu wyznaczył jej tę datę. Po drodze nikogo nie spotkała. Może trudniej byłoby jej maszerować, gdyby nie udana operacja biodra w roku ubiegłym. Szczepienie przeciw koronawirusowi skojarzyła z ważnym wydarzeniem z roku 1955 – szczepieniem przeciwko polio, lepiej, jak pamięta, zorganizowanym. – Ja chyba prosiłabym o zmianę terminu, ale mama zawsze była bardzo wysportowana – mówi jej córka.

THE NEW YORK TIMES, PEOPLE

POWIEDZIELI

Nie bójcie się mnie. Jestem radykałem, bo sięgam do korzeni problemów w tym kraju.

Luiz Inácio Lula da Silva,

były prezydent Brazylii, wraca do polityki

Jeżeli nie jesteś wystarczająco bogaty albo wystarczająco biedny, to masz w tym kraju problem.

Salim Abdool Karim, epidemiolog, o szczepieniach na covid w RPA

Nie może być tak, że szkoły dla psów otworzą się wcześniej niż szkoły dla dzieci.

Franziska Giffey, niemiecka ministra rodziny, o lockdownie



Pełno tu nudnych ludzi wykonujących bezsensowną pracę i uważających się za kogoś ważnego.

Jeremy Paxman, prezenter BBC, o swojej stacji

Jeżeli bakterie mają wpływ na nasze uczucia i czyny, to czy wystarczy dobry antybiotyk, żeby skończyć z wojnami?

14-letni czytelnik „Science & Vie” w liście do redakcji



MAGIA LICZB

👉 **254 mln dolarów** przeznaczyła Nikaragua na swój projekt eksploracji kosmosu.

👉 **535 mld dolarów** wyniosła nadwyżka handlowa Chin w roku 2020. Takiego rekordu nie było od 2015 r.

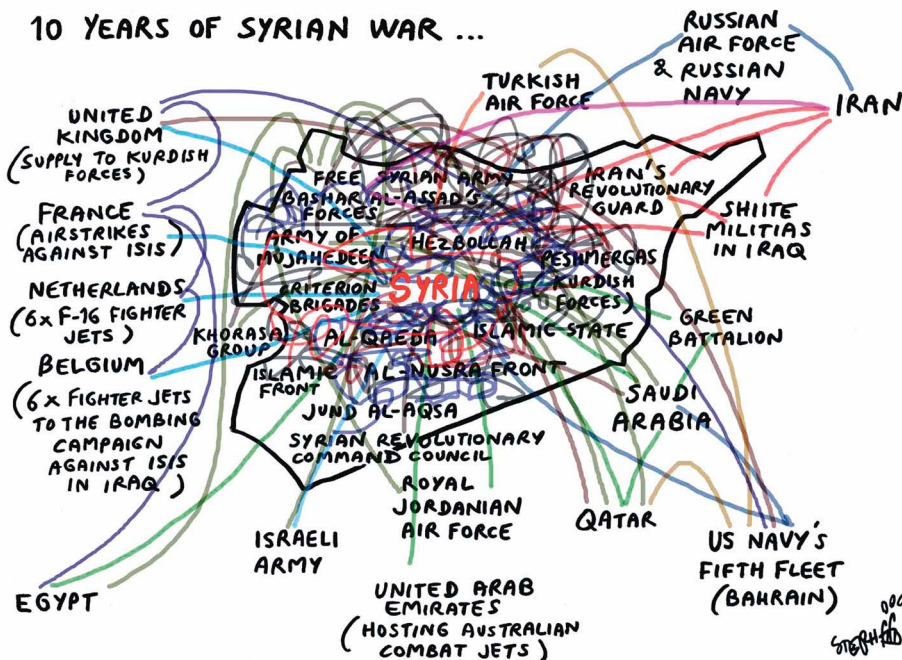
👉 **Tylko 20 proc.** publikacji naukowych jest dostępnych bezpłatnie w internecie.

👉 **O 70 proc. wzrosły zyski Amazonu** podczas pandemii, a płace jego pracowników – o 6 proc.

👉 **129 mld jednorazowych maseczek ochronnych** wyrzuca się co miesiąc na świecie. Mają łączną powierzchnię 2145 kmkw., ważą razem 451,5 tys. ton.

CONFIDENTIAL, THE GUARDIAN, LES ÉCHOS

10 YEARS OF SYRIAN WAR ...



Adres redakcji: ul. Słupecka 6
02-309 Warszawa 22
tel. (48) (22) 451 61 84
e-mail: redakcja@tygodnikforum.pl

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Moskalewicz

SEKRETARZ REDAKCJI I REDAKTOR PROWADZĄCY:

Igor Walenczak

PRAWA AUTORSKIE:

Maciej Domagała

DZIAŁ ANGLÓ-AMERYKAŃSKI

Maciej Domagała

DZIAŁ NIEMIECKI

Hanna Hartwig, Joanna Hartwig

DZIAŁ ROMAŃSKI

Sławomir Szarejko

DZIAŁ ROSYJSKI

Anna Łabuszewska

PRACOWNIA GRAFICZNA

Dyrektor artystyczny

Małgorzata Śliwińska

Studio

Andrzej Foksiewicz

Fotoredycja

Marcin Kapica

STAŁE WSPÓLPRACUJĄ

Roman Kazior, Tomasz Krzyżanowski, Marta Nowicka,
Adam Peszke, Kamil Puczek, Michał Rydz,
Robert Sudół, Monika Swadowska,
Katarzyna Witakowska, Katarzyna Wojciewska

KOREKTA

Elżbieta Głuchowska

REKLAMA

Biuro Reklamy

tel. (48) (22) 451 61 36
reklama@polityka.com.pl

Izabela Kowalczyk-Dudek dyrektor

DZIAŁ DYSTRYBUCJI

Marcin Paśnicki kierownik
dystrybucja@polityka.com.pl

PRENUMERATA

tel. (48) 22 451 61 00

Infolinia: tel. 22 336 75 80 (pon.-pt. w godz. 8:00-18:00)

e-mail: infolinia@polityka.pl

www.sklep.polityka.pl

konto: Polityka Sp. z o.o. S.K.A.

Forum

Raiffeisen Bank Polska S.A.

18 1750 0009 0000 0000 1004 2763.

SWIFT: RCBWPLPW

Wydawca: Polityka Sp. z o.o. S.K.A.

Druk: QuadGraphics

okładka: Galery Fine 115 g Sappi

środk: Stella Press 65g StoraEnso

FORUM zamieszcza wyłącznie przekłady tekstów z prasy zagranicznej. Redakcja zastrzega sobie możliwość zmiany tytułu, leadu i skracania tłumaczonych artykułów, o ile nie wypacza to sensu oryginału. Teksty własne są odrębnie sygnowane.

Sprzedż bezumowna numerów aktualnych i archiwalnych po cenie niższej od ustalonej przez Wydawcę jest zabroniona, nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną.





Ujgurzy dostają szkołę

Po dziesięciu latach na emigracji we Francji **Gulbahar Haitiwaji** przyjechała do Chin. Aresztowano ją i trafiła na dwa lata do obozu reedukacji zwanego „szkołą”.

Czterdzieści kobiet ubranych w niebieskie piżamy zgromadzono w jednej sali. Wielka metalowa żaluzja odcinała światło i powietrze. Przez kilkanaście godzin dziennie chodziły miarowo od ściany do ściany, a żołnierze mierzyli czas. To było „wychowanie fizyczne”. Kiedy strażnik w języku mandaryńskim wydawał komendę „spocznij”, oddział więźniarek zamierał w bezruchu. To mogło trwać pół godziny, godzinę, czasami dłużej. Salę wypełniał duszący zapach strachu i potu. Czasami któraś mdląca. Jeśli sama nie oprzytomniała, żołnierz podrywał ją na nogi i bił. Jeśli znowu się przewróciła, wywlekał ją na zewnątrz i więcej nie wracała. Jednak do wszystkiego można się przyzwyczaić. Tak rząd chiński „reedukuje” Ujgurów.

Pisarka w czasach zarazy

Obecna władza w Polsce sporo nauczyła się od komunistów. Doskonale to słyhać w ich koszmarnym języku, łączącym elementy komunizmu i polskiego nacjonalizmu. Manipulacja, zniekształcenie faktów, poszukiwanie ze-

wewnętrznych i wewnętrznych wrogów pozostają ich sposobem robienia polityki. Jestem przerażona, jak sprawnie to działa, jak łatwo wielu ludzi daje się zmanipulować prymitywnej propagandzie – mówi polska noblistka Olga Tokarczuk.



WILCZYCE I HARPIE

POLITYKA POMOCNIK HISTORYCZNY
Biografie Nr 1/2021 Cena 19,99 zł (w tym 8% VAT) Indeks: 403652 ISSN: 2391-7717



- Elżbieta I Tudor
- Maria Teresa Habsburg
- Katarzyna II
- Wiktoria Hanowerska
- Teodora Wielka
- Eleonora Akwitańska
- Św. Jadwiga Andegaweńska
- Izabela I Kastylijska
- Bona Sforza
- Katarzyna Medycejska
- Anna Jagiellonka
- Maria Stuart
- Anna Austriaczka
- Maria Antonina
- Józefina Bonaparte
- Elżbieta II
- i inne

Już w kioskach
i na sklep.polityka.pl

WINDY DOMOWE HOME LIFT®



- Wymiary kabiny SxDxH: **80-110 cm x 100-140 cm x 213 cm**
- Wymiary drzwi SxH: **70-90 cm x 200 cm**
- Udźwig: **250 - 400 kg / 3 - 5 osób**
- Zasilanie: **230 V - jednofazowe / Moc: 1,5 - 2,2 kW**
- System komunikacji zewnętrznej w kabinie
- Zjazd na najniższy przystanek i otwarcie drzwi w przypadku zaniku napięcia



Zastosowanie: nowe i istniejące budynki mieszkalne / użyteczności publicznej, hotele, przychodnie lekarskie, sklepy, obiekty zabytkowe oraz prywatne domy jednorodzinne



GMV Polska Sp. z o.o.
tel. 22 / 651 91 45

www.gmv.pl
info@gmv.pl



Windy GMV z 10-letnią przedłużoną gwarancją

Istnieje
od 1965

FORUM

NASTĘPNE
9
KWIETNIA
PIĄTEK
WYDANIE

N A J C I E K A W S Z E H I S T O R I E Ś W I A T A

Sekrety zwierząt domowych

CO NAM DAJĄ NAJLEPSI PRZYJACIELE?

nr 7 (26.03-8.04.2021)
Cena 9,90 zł (w tym 8% VAT)



nr 7 (26.03-8.04.2021) rok LVII, Nr indeksu: 959207 pl ISSN 0015-8402
USA 4,6 USD, Srebra Euro 2,9 euro, Wielka Brytania 2,5 GBP

WIRUS Z PROBÓWKI?
Czego nie wiesz o Wuhanie

CIEĆCIA U KSIĘCIA
Harry, Meghan i kasa

ANTONY BLINKEN
Wielki świat patrzy na USA

DYMISJA MISS
Piękna czy bestia?

BOBI WINE
Uganda, ziom, to mój dom!

ŚLADEM MORDERCY
Gra na zwłokę

EGZAMIN W ARESZCIE
Zdali celująco

SONDERKOMMANDO
Mój sąsiad, nazista

BLOGERZY NA SKRAJU...
... załamania nerwowego